

Ostatnia Niedziela Roku Kościelnego – Niedziela Wieczności

Hasło tygodnia: *„Niechaj biodra wasze będą przepasane”* (Łk 12,35)

Psalm tygodnia: Ps 126

Pieśń tygodnia: *„Zbudźcie się, tak ci wołają...”* (282)

Biblijne teksty: I – Mt 25,1-13; II – Obj 21,1-7; III – Łk 12,42-48; IV – Iz 65,17-19(20-22)23-25; V – Mk 13,31-37; VI – 2 P 3,(3-7)8-13

Myśl przewodnia: Zawsze gotowi na spotkanie z Panem

Ostatnia Niedziela Roku Kościelnego nosi także nazwę – Niedziela Wieczności. Z nazwy tej niedzieli wynika, że przeżywając ją, powinniśmy nasze myśli zwrócić ku wieczności. Co to jest wieczność? Mówimy o Bogu, że jest wieczny. Wieczność nie jest czasem. Umierając, wchłonięci zostajemy przez wieczność. Ale wieczność nie jest dalszym ciągiem czasu. Wieczność jest ponad i poza czasem. Nie jest czasem bez początku i końca. A więc wieczność nie jest przedłużeniem czasu przed jego początkiem ani końcem. Wieczność jest ponad czasem, nie jest związana z ruchem i nie należy do sfery stworzoneści. Jako że ograniczeni jesteśmy czasem i w czasie żyjemy, najtrudniej nam pojąć czym jest wieczność i wieczność Boga. Wieczność Boga jest niezgłębioną tajemnicą.

Hasło Ostatniej Niedzieli Roku Kościelnego brzmi: *„Niechaj biodra wasze będą przepasane”*. Wezwani jesteśmy więc w Ostatnią Niedzielę Roku Kościelnego do czujności, gotowości, do przygotowania się na chwilę, w której wezwani zostaniemy do pozostawienia poza sobą czasu i wkroczenia w wieczność, która nas pochłonie na wieki. Chwila ta niekoniecznie jest równoznaczna z chwilą śmierci. Końcem czasu jest także dzień przyjścia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Ewangelia Ostatniej Niedzieli Roku Kościelnego uczy nas, co znaczy być gotowym na przyjście Pańskie. W niej Jezus przy pomocy przypowieści o dziesięciu pannach, oczekujących w domu weselnym na oblubieńca, powiada, że nie wszyscy będą przygotowani na dzień powtórnego przyjścia Syna Człowieczego. Być przygotowanym, znaczy być przygotowanym zawsze, nie zapominać o swoich obowiązkach chrześcijańskich, nie zaniedbywać wiary, czujności i gotowości. Być gotowym, znaczy czuwać, nieustannie myśleć, że każda chwila naszego życia może być tą

ostatnią w naszym życiu. Dlatego Jezus zakończył swoją przypowieść o dziesięciu pannach słowami: *„Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie”*.

Podobne myśli i wezwanie Chrystus zawarł w słowach o wiernym szafarzu. Kim jesteśmy na tej ziemi? Właśnie szafarzami darów Bożych, które nam zostały powierzone, aby o nie dbać, rozwijać i służyć nimi naszym bliźnim. Pan nasz zapytał swoich słuchaczy: *„Któż jest wiernym i roztroprnym szafarzem, którego ustanowił pan nad częścią swoją, aby im dawał wyżywienie w czasie właściwym?”* Złym sługą i niewiernym szafarzem jest ten, który mówi *„w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem”*. Złym sługą jest ten, który – jak mówi Jezus – bije sługi i służebnice, ucztuje i upija się. Jezus mówi, że pan złego sługi przyjdzie w chwili, w której jego przyjścia się nie oczekuje. Zły sługa odbierze należną zapłatę. Ale – zwróćmy uwagę – kara będzie zróżnicowana: *„Ten zaś sługa, który znał wolę pana swego, a nic nie przygotował i nie postąpił według jego woli, odbierze wiele razy. Lecz ten, który nie znał, choć popełnił coś karygodnego, odbierze niewiele razy. Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać”*.

Może się komuś zdawać, że jeśli Pan zwleka ze swoim przyjściem, i że pomimo zapowiedzi rychłego przyjścia Pana, dzień Pański nie nadchodzi, to może to oznaczać, że nie nadejdzie on nigdy, że przyjście Pańskie jest jedynie wymysłem, a celem jego jest utrzymanie ludzkości w strachu i bojaźni. Tak myślących apostoł Piotr nazywa szydercami. Mówią oni: *„Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia”*

Przed takim myśleniem przestrzega sam Jezus: *„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”*. Słowo Pańskie, jak żadne inne spełni się. Ale o tym dniu, w którym nastąpi koniec, nikt nie wie. Jezus powiada: *„O tym dniu i godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec”*. Dlatego Pan napomina: *„Baczcicie, czuwajcie; nie wiecie bowiem, kiedy ten czas nastanie. Jest to tak, jak u człowieka, który odjechał, zostawił dom swój, dał władzę sługom swoim, każdemu wyznaczył jego zadanie, a odźwierzemu nakazał, aby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: czy wieczorem, czy o północy, czy gdy kur zapieje, czy rankiem. Aby gdy przyjdzie, nie zastał was śpiącymi. 37.To, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!”*

Przed takim myśleniem przestrzega też apostoł Piotr: *„Obstając przy tym (ma tu na myśli owych szyderców), przeoczą, że od dawna były niebiosa i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego, przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął. 7.Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi. Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. 9.Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania”*.

Dwa teksty biblijne przeznaczone na Ostatnią Niedzielę Roku Kościelnego (Iz 65,17-19(20-22)23-25 oraz Obj 21,1-7) w formie apokaliptycznej mowy mówią o końcu czasów.

Izajasz w imieniu Boga wieszczy wielką przemianę, która nastąpi. Prorok ma na myśli koniec niewoli babilońskiej, powrót ludu wybranego do ziemi ojców. Zgodnie z tradycją Starego Testamentu, czasy ostateczne rozumiane są tu jako wielka przemiana stworzonego świata, w którym wszystko zostanie odnowione, życie i los Izraela. Izajasz przekazuje więc powracającemu z niewoli ludowi słowa Boga: *„I będę się radował z Jeruzalemu i weselił z mojego ludu, i już nigdy nie usłyszysz się w nim głosu płaczu i głosu skargi. Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą. Gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony. Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał, nie będą sadzić tak, aby ktoś inny korzystał z plonów, lecz jaki jest wiek drzewa, taki będzie wiek mojego ludu, i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani. Nie będą się na próżno trudzić i nie będą rodzić dzieci przeznaczonych na wczesną śmierć, gdyż są pokoleniem błogosławionych przez Pana, a ich latorośle pozostaną z nimi. I zanim zawołają, odpowiem im, i podczas gdy jeszcze będą mówić, Ja już ich wysłucham. Wilk z jagnięciem będą się paść razem, a lew jak bydlę będzie jadł siewkę, wąż zaś będzie się żywił prochem. Nie będą źle postępować ani zgubnie działać na całej świętej górze”* .

Św. Jan podejmuje temat zawarty w proroctwie Izajasza, ale widzi go inaczej. W *Objawieniu św. Jana* Izajaszowa perspektywa prorocka, ale jednak historyczna, została zamieniona na perspektywę pozahistoryczną. Kiedy świat przeminie (Obj 20,11), Bóg ustanowi na jego miejscu nowe niebo i nową ziemię. Z niebios zstąpi wtedy na nową ziemię nowa Jerozolima. Nowa Jerozolima nie będzie przemienioną starą Jerozolimą. Przygotowana jest ona w wieczności i pojawi się wraz z nastaniem nowego świata. Również apostoł Paweł mówi o górnej Jerozolimie i nazywa ją naszą matką, wskazując w ten sposób na przybliżające się nowe stworzenie (Ga 4,26).

Stara Jerozolima, w której znajdowała się świątynia była mieszkaniem Boga. Wraz ze zstąpieniem nowej Jerozolimy, Bóg będzie na wieki z tymi, których powołał, wybrał i zbawił. Wtedy przeminie wszelkie cierpienie (por. Obj 7,16 nn.) i śmierci już więcej nie będzie, przeminą bowiem pierwsze rzeczy i stary świat, żyjący pod znakiem grzechu, cierpienia i śmierci.

Na końcu *Objawienia św. Jana*, a więc na końcu Nowego Testamentu odzywa się sam Bóg, aby potwierdzić, iż opisany obraz nowego świata jest prawdziwy. *„Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe.6.I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem”* .

„Jeruzalem, nadziejski grodzie ty,
W tych murach obym żył!

O tobie wciąż me serce tęskne śni,
Otrząsa ziemi pył.
Duch zrywa się do lotu
Z padłołu gorzkich łez,
Z trosk wiecznych kołowrotu
Tam, gdzie mych smutków kres”.

* * *

„Jedynego i prawdziwego Boga należy czcić nie dla dóbr ziemskich i doczesnych, których Opatrzność Boża używa bez różnicy dobrym i złym, lecz ze względu na życie wieczne, nie mającą końca zapłatę i samo uczestnictwo w państwie niebieskim” (Augustyn).

„Wiara jest fundamentem wszelkich dóbr, wiara jest początkiem ludzkiego zbawienia. Bez niej nikt nie może należeć do liczby dzieci Bożych, bo bez niej ani w tym życiu nikt nie dostąpi łaski usprawiedliwienia, ani w przyszłości nie posiadzie życia wiecznego. (...) Bez wiary wszelki trud człowieka jest próżny” (Fulgencjusz z Ruspe)

„Wiara powiada, że u kresu jest żywot wieczny. Ale czy to jest pewne, że wiara ma rację? Czy można o tym tak zdecydowanie być przekonany? Czy nie jest to koniec końców tylko przypuszczenie? Gdy to pytanie się pojawi — a jakżeż miałoby się nie pojawić? — wówczas się rozstrzygnie, czy potrafisz naprawdę wierzyć. Wiara jest pewnością, że Bóg w Jezusie Chrystusie prawdziwie nam objawił swoją wolę. A tą wolą jest życie wieczne. W jaki sposób on tę wolę urzeczywistni, nie wiemy; nic to nas nie obchodzi. Naszą rzeczą jest żyć w tej wierze, radować się i już teraz żyć w miłości, która jest sensem życia wiecznego. Tak więc już w wierze w Chrystusa rozpoczyna się życie wieczne. I dlatego śmierć nie ma nad nami mocy” (Emil Brunner).